

[doi.org/10.34765/sp.0420.a02](https://doi.org/10.34765/sp.0420.a02)

# **NARRACYJNOŚĆ TEORII JAKO IMPLIKACJA SPECYFIKI PRZEDMIOTU BADAŃ POLITOLOGICZNYCH**

## **Streszczenie**

Celem artykułu jest weryfikacja założenia, że zrozumienie przez człowieka otaczającej go rzeczywistości, w tym także polityki, opiera się na naturalnym dla niego konstruowaniu narracji teoretycznych. Autor wskazuje, że dotyczy to także poznania naukowego, które można potraktować za specyficzną formę twórczości opowiadającego umysłu. Reprezentując podejście dedukcyjno-nomologiczne, powiązane z interpretacją humanistyczną, udowadnia że specyfika przedmiotu badań politologicznych dodatkowo wzmacnia znaczenie narracji, jako narzędzia poznania. Przedstawioną w artykule argumentację opiera na prezentacji założeń epistemologicznych, operacjonalizacji narracji jako kategorii poznawczej i analitycznej, charakterystyce narracyjnej specyfiki polityki oraz wynikających stąd implikacji badawczych.

**Słowa kluczowe:** narracja, dyskurs, narracja polityczna, teoria polityki, badania politologiczne.

**Kody JEL:** Y8

## Wprowadzenie

Opowieści, mity czy legendy istnieją od zarania dziejów, podobnie jak potoczna refleksja nad nimi. Człowiek zawsze bowiem snuł narracje, a jego kreatywność w tym względzie nigdy nie była w pełni neutralna, ale osadzona na jakiejś aksjologicznej pozycji. Tworzenie takich konstrukcji było i nadal jest możliwe dzięki wrodzonym właściwościom ludzkiego umysłu, zdolnego do abstrakcyjnej i moralnej refleksji. Celem poniższej analizy będzie zweryfikowanie założenia, że zrozumienie przez człowieka otaczającej go rzeczywistości, w tym także polityki, opiera się na naturalnym dla niego konstruowaniu narracji teoretycznych. Nie inaczej dzieje się z poznaniem naukowym, które można uznać za wysoce specyficzną, ale jednak kolejną formę twórczości snującego opowieści umysłu. Specyfika przedmiotu badań politologicznych dodatkowo wzmacnia znaczenie narracji jako narzędzia poznania. Przedstawienie odpowiedniej w tym względzie argumentacji, opartej na podejściu dedukcyjno-nomologicznym, powiązanej z interpretacją humanistyczną, będzie uzasadnione dopiero po wcześniejszym wprowadzeniu w założenia epistemologiczne, stanowiące dla tego opracowania swoistą bazę metateoretyczną.

Zgodnie z metaforycznym wyjaśnieniem Antonio Damasio sekret mózgu polegający na tworzeniu narracji w dużym skrócie opiera się na tym, że „doczepia on kolejne wagony do poruszającego się pociągu, oczywiście pociągu myśli. (...) Poleca różnym rejonom sensorycznym dołączać we właściwym czasie potrzebne części, by można było uformować pociąg *czasu*, oraz zaprzęga do tej pracy pola kojarzeniowe, które synchronizują dołączanie tych komponentów i koordynują skład i ruch pociągu. W miarę potrzeby może wzywać dowolne pola kojarzeniowe, bo wszystkie muszą brać w tym udział” (Damasio 2018, s. 110). Co istotne, przetwarzanie obrazów pozwala też mózgowi wyodrębnić z nich schematyczne struktury ukryte pod obrazami wizualnymi lub dźwiękowymi, czy pod obrazami ruchu, które opisują stan uczuciowy. W efekcie tworzenie wewnętrznych reprezentacji, stanowiących fundament poznania, zachodzi na podstawie bieżących opisów sensorycznych wydarzeń zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych (Damasio 2018, s. 76).

Zarysowana metafora „doczepiania wagonów” stanowi wstęp do procesu „mapowania świata”, którego istotą jest kreowanie konfiguracji przedmiotów i wydarzeń, co odbywa się przez symulowanie rzeczywistości zewnętrznej za pomocą pojęć i kategorii. Bez nich człowiek byłby empirycznie ślepy (Feldman Barrett 2018, s. 54). Wspomniane *kategorie* należy potraktować jako swoiste zespoły zjawisk, przedmiotów, wydarzeń i czynności, które pogrupowane

są jako ekwiwalentne w pewnym użyciu. Z kolei *pojęcia* – zwykło się twierdzić – że to najlepsze, mentalne i abstrakcyjne reprezentacje kategorii i jako takie reprezentowane są w umyśle jako swoiste *prototypy*. Uwzględniając jednak wyniki badań Lisy Feldman Barrett, można potraktować je nie tyle jako ustalone i przechowywane w mózgu definicje, ale raczej jako konstruowane na zawołanie koncepty. W tym ujęciu nie stanowią prototypów najbardziej typowych czy najczęstszych przypadków. Wszystko wskazuje bowiem na to, że ludzki mózg, posiadając wgląd w ich wielość i różnorodność, nakłada na nie podobieństwa w danej chwili i według odczuwanego celu w konkretnej sytuacji (Feldman Barrett 2018, s. 126–129). Przez tego typu prognozę sam konstruuje świat jaki odczuwa. Łączy w ten sposób fragmenty przeszłości i szacuje z jakim prawdopodobieństwem mają one zastosowanie w obecnej sytuacji. Owe prognozy i budowane w ten sposób *pojęcia* nie tylko antycypują wkład sensoryczny z zewnątrz, ale również go wyjaśniają. W efekcie człowiek sam staje się architektem swoich doświadczeń, a przez tworzenie wspomnianych konceptów oraz ich kategoryzowanie kreuje rzeczywistość społeczną i mentalny obraz świata. W tym kontekście ludzkie umysły są nie tylko nośnikami kultury, ale przede wszystkim tworzą i utrwalają budującą ją narrację. Jest to ogromna i nieustanna symulacja.

## Narracja jako kategoria poznawcza i analityczna

Choć zwrot narratologiczny stanowił jedną z najważniejszych przemian humanistyki końca XX w., to odwoływał się do zjawisk naukowo rozpoznanych już trzydzieści lat wcześniej. Zainteresowanie narracją sprowadziło się wówczas do przekonania, że nie tylko literatura, czy inne formy aktywności kulturowej człowieka, ale wręcz całe jego życie, przybiera postać opowieści (Kreiswirth 2000). Stało się to za sprawą prężnej w połowie lat 60. tzw. szkoły narratologii francuskiej (R. Barthes, T. Todorov, C. Bremond, A.J. Greimas), dla której wspomniana uniwersalność opowiadania i jego fundamentalna rola w kulturze stały się swoistym punktem wyjścia. Narrację traktowano tutaj jako całościowy sposób językowego ujmowania przedstawianych w tekście zdarzeń o linearnej i zamkniętej strukturze, co oznaczało konstrukcję opartą na następstwie czasowym (Krakowiak 2008, s. 50–51). Narratolodzy zwrócili jednak szczególną uwagę na pierwotność narracji i istnienie czegoś w rodzaju „kompetencji narracyjnej”, pojawiającej się już u bardzo małych

dzieci. Narratywizm okazał się nurtem ożywczym dla antropologii filozoficznej, zaś pojęcie *tożsamości narracyjnej* (Rosner 1999, s. 23) otworzyło nowe, kuszące obszary dociekań. Twórcze stało się także rozpatrywanie teorii ontologicznych, epistemologicznych i etycznych jako pewnego rodzaju narracji, poddanych wpływowi polityki i ideologii. W ten sposób pojęcie to wzbogaciło filozoficzne rozważania nad kondycją jednostki ludzkiej i nad specyfiką współczesnej kultury.

W efekcie narrację uznano za pierwotne urządzenie mentalne, czyli swego rodzaju podstawową strukturę umysłową porządkującą doświadczenie oraz rozumienie w kategoriach ludzkich intencji oraz problemów, które wynikają z komplikacji na drodze ich urzeczywistniania (McAdams 1999). Oznaczało to, że choć zawsze jest w jakiś sposób od zdarzenia oderwana, to jako opowieść nadaje mu możliwy do zrozumienia sens. Założono, że ludzkim doświadczeniem, a nawet szerzej – życiem, rządzi raczej logika opowieści, a nie twarda logika naukowa (Culler 1998). W tym zaś kontekście ujawnił się pewien zakres autonomii dla twórcy narracji, która od początków retoryki opisowej była traktowana jako przejaw inwencji sprawczej (Ziomek 1990).

Choć więc *narracja* nie przestała być terminem teoretycznoliterackim, to znacznie powiększyła swój zakres. Stała się ogólną strukturą wiedzy lub strukturą poznawczą, a dodatkowo odkryto jeszcze, że samo słowo *narrare* (opowiadać) powstało w efekcie przekształceń od sanskryckiego *gna*, przez łacińskie *gnarus* – czyli „posiadający wiedzę”, „wiedzący”. Rozumiana w ten sposób narracja okazała się wygodną formułą opisu np. procesów konstruowania tożsamości, dynamiki zjawisk społecznych, dziejów idei filozoficznych czy historii w ogóle. Stała się przy tym pojęciem maksymalnie interdyscyplinarnym. Owo poszerzenie pola rozmaitych zastosowań uwidoczniło się szczególnie w latach 80., co wielu dyscyplinom humanistycznym i społecznym przyniosło perspektywę konstruktywistyczną.

Narrację należy traktować jako odmianę dyskursu, albo raczej zdarzenie dyskursywne, czyli zamknięty przekaz wyartykułowanego znaczenia, jak i poprzez kontekst, w którym zostało wypowiedziane. Wedle tradycji lingwistycznej pojęcie *dyskursu* służy do określenia jednostki językowej większej aniżeli pojedyncze zdanie, a przy tym uporządkowanej oraz takiej, w której przejawia się podmiot mówiący wraz z siecią relacji łączących go z adresatem wypowiedzi (Grabias 1997, s. 264). Dyskurs oznacza tutaj „język w użyciu” i dotyczy sfery pośredniej między językiem rozpatrywanym w sposób abstrakcyjny i formalny a konkretnymi faktami mówienia. W ujęciu interdyscyplinarnym stanowi jednak zjawisko o wiele szersze. Należy je sprowadzić do

swoistych ram myślenia i argumentowania w danym obszarze życia społecznego, które dookreślone są przez wspólny przedmiot mowy i przez jej regularność oraz relacje do innych dyskursów (Giddens 2007, s. 720; Fleischer 2002, s. 371 i n.). Jest więc również sposobem nadawania znaczenia temu obszarowi, postrzeganemu z określonej perspektywy. Oznacza otwarte połączenie wypowiedzi z warunkami jej powstania, co pozwala wyróżnić w jego definicji funkcję kształtowania tożsamości. Dzieje się tak na przykład w klasycznym już ujęciu Michela Foucaulta (1977, s. 57). W takim kontekście interpretacyjnym pojawia się specyficzna forma analizowanej kategorii, którą wyróżnia pełnienie funkcji argumentacyjno-perswazyjnej. Narracja jest bowiem narzędziem wykorzystywanym w obrębie dynamiki zdarzeń i choć może zawierać komponenty statyczne (komentarze i opisy), to właśnie jej aspekty dynamiczne (postaci oraz ich działania) są tutaj kluczowe (Bonheim 2000, s. 1–11). W efekcie kreacja narracji polega na nadaniu im całościowej i koherentnej struktury złożonego splotu wydarzeń osadzonych w czasie (Rosner 1999).

Nie tyle więc życie człowieka ma charakter narracyjny, ile raczej on sam zabiega, aby taki charakter mu nadać i aby je w spójny sposób uporządkować. Naturalność opowiadania, jako środka wyrażania myśli i przeżyć, nie wynika z natury samego procesu komunikacji, lecz stanowi raczej efekt narracyjnego sposobu pojmowania świata, a sposób ten jest sprzężony narracyjną strukturą ludzkiej wiedzy o świecie. W efekcie co najmniej tak samo ważne są więc funkcje poznawcze narracji, realizowane przez wspomniane łączenie faktów, zdarzeń i działań aktorów w sensowne oraz dynamiczne całości osadzone w czasie. Pamiętając jednak, że z założenia ma ona być nie tyle zwykłą imitacją rzeczywistości, lecz jej kreatywną rekonstrukcją, uzasadnione wydają się wątpliwości: na ile jest ona źródłem wiedzy, a na ile tworzy jej iluzję? Zgodnie z zasadniczą tezą psychologii poznawczej rozumienie ma charakter konstrukcyjny a nie reprodukcyjny (Neisser 1967), a jego proces przyjmuje formę permanentnego interpretowania danych napływających i generowanych przez umysł. Ujęcie takie jest spójne z przyjętymi i zaprezentowanymi wcześniej założeniami epistemologicznymi odnajdującymi silne podstawy we współczesnych odkryciach neuronauki.

Narracja stanowi więc podstawową strategię osvajania i rozumienia elementarnych składników doświadczenia (Kołodziej 2017, s. 29). Zgodnie z wyrosłą z tego założenia teorią systemów autopojetycznych Humberto G. Maturany: „Nie doświadczamy świata, jakim jest, gdyż on jest taki, jakim go doświadczamy: jest trikiem samozwrotnej organizacji naszego systemu nerwowego. Naprawdę też nie postrzegamy rzeczywistości, lecz staramy się

poprawić modus naszej autopoiesis i podtrzymać naszą egzystencję, powołując do istnienia świat dostępny naszemu poznaniu. W tym sensie wszystkie nasze postrzeżenia, nasza wiedza, sposoby myślenia, formy życia wytworzone przez kulturę, są jedynie instrumentami i strategiami w procesie ludzkiej autopoiesis” (Walas 1993, s. 44). W takiej perspektywie człowiek staje się organizmem, systemem utrzymującym się przy życiu dzięki procesom samowytwarzania i sama jego percepcja przyjmuje narracyjny charakter.

Interpretowanie rzeczywistości odbywa się zwykle w przeciągu ułamków sekundy i na tym poziomie jest procesem niekontrolowanym przez świadomość. W przypadku odbioru bardziej złożonych zjawisk trwa z reguły dłużej i przynajmniej częściowo może być świadome. Pewien porządek interpretacji wynika właśnie z jej narracyjnej struktury, na którą składają się wspomniane pojęcia (prognozy) i emocje, odnoszące się do fragmentu rzeczywistości, który jednostka stara się zrozumieć. Schematy poznawcze są więc niczym innym jak narracyjnymi modelami wycinków rzeczywistości i wstępnymi na jej temat hipotezami. Pełnią wobec niej dwie podstawowe i powiązane ze sobą funkcje. Przede wszystkim, podobnie jak pojęcia, ową rzeczywistość reprezentują, ale dodatkowo determinują także reguły przetwarzania o niej informacji. Narracje są więc aktywnymi strukturami, które określają zasady operowania poznawczego na informacjach zgromadzonych w ramach schematu lub asymilowanych przez ten schemat z zewnątrz. W momencie, gdy w procesie postrzegania dochodzi do jego aktywizacji przez napływające dane, to wiedza w nim zawarta reguluje autonomicznie, tzn. niezależnie od woli czy decyzji ukierunkowuje uwagę i w procesie mapowania strukturalizuje zarówno kolejne informacje, a często także kontekst, w którym się ujawniają. Pozwala to na szybkie odczytanie zdarzenia przez ujęcie go w kategoriach określonego wątku narracyjnego (można powiedzieć, że dołącza wspomniane „wagony” do myślowego „pociągu”). W tym kontekście pewne dane jako bardziej centralne są poznawczo eksponowane, inne z kolei stanowią jedynie tło dla głównego wątku historii, a jeszcze inne są dla niego informacyjnym szumem (Trzebiński 2002, s. 20–24; Taylor, Schneider 1989). W efekcie odbierane zdarzenie rozumiane jest jako skończona w czasie historia, w której występują bohaterowie ze swoimi intencjami, napotykalający określone rodzaje przeszkód i mający pewne możliwości oraz szanse radzenia sobie z nimi.

Różne narracyjne schematy poznawcze oraz składające się na nie systemy pojęć i prognozowanych hipotez nastawiają umysł na poszukiwanie oraz zauważanie różnych informacji, inaczej je uzupełniają, łączą i kategoryzują. W efekcie te same obiektywnie dane, mogą być odmiennie spostrzegane

i mapowane, a więc różnie reprezentowane poznawczo. Jednak w powstałym w ten sposób, charakterystycznym dla konkretnego człowieka rozumieniu rzeczywistości, z reguły nie dostrzega on własnego twórczego udziału. Nie zauważa ingerencji własnej wiedzy, emocji czy wartości, a powstały obraz gotowy jest traktować jako obiektywny (Trzebiński 2002, s. 18). Tymczasem nie jest on czymś danym, ale pomyślanym i wytwarzanym na drodze porównania rozmaitych systemów reprezentacji wewnętrznych.

Uznanie narracji jako zasadniczego narzędzia poznawczego i analitycznego w podejściu naukowym implikuje postawę konstruktywistyczną i kulturalistyczną zarazem. Zakładając zaproponowane szerokie ujęcie tej kategorii, badania koncentrują się wówczas nie tyle na słownym tekście (choć także), ale na całościowych strukturach znaczeń, odnoszących się do sekwencji rozwijających się w czasie działań i zdarzeń. W tym kontekście teoria narracji ugruntowana w okresie fascynacji podejściem formalno-strukturalnym, od pewnego czasu dynamicznie rozwija się w postać wiedzy neostrukturalistycznej, łączącej zalety klasycznej narratologii z możliwościami innych paradygmatów.

## Narracyjność polityki

Polityki nie da się w pełni zrozumieć odwołując się jedynie do kategorii władzy, wpływów i przetargów. To także sfera odkrywania, uszczegółowienia oraz wyrażania znaczenia, ustanawiania wspólnych koncepcji doświadczenia, wartości i natury istnienia. Ma ona charakter dyskursywny, a faktycznym jej tworzywem stają się narracje i zawarte w nich argumentacje (Majone 2004, s. 20–21). Bez względu na typ reżimu politycznego, stworzenie przekonującego i stabilnego porządku interpretacyjnego, jako politycznej rzeczywistości wyobrażonej, stanowi istotny zasób na drodze zdobycia władzy (Harari 2017, s. 41–51). Ład taki determinuje oraz jest determinowany przez wytwory wspólnej kultury i w ten sposób może stanowić odniesienie dla skutecznego działania, kontroli oraz innowacji w sferze publicznej (March, Olsen 2005, s. 63–65; Kaszukur 2018, s. 274–277). Tylko na takim fundamencie może bowiem powstać przekonanie o sensowności organizacji życia zbiorowego, łączące rutynowe wydarzenia z przekonaniem dotyczącymi natury rzeczy. Ma ono zasadnicze znaczenie dla poczucia prawomocności związku politycznego oraz ludzi sprawujących w nim władzę.

Uwzględniając powyższe *narrację polityczną* można zdefiniować jako pewną treść, zawierającą informacje i oceny wybranych wydarzeń oraz aktorów politycznych, których działania dynamicznie zmieniają rzeczywistość, wyrażoną przez daną opowieść w taki sposób, aby narzucić ramy jej interpretacji i zaproponować jej zrozumienie. Podstawową funkcją takiego obramowania jest perswazja, integracja oraz mobilizacja, gdyż celem narracji politycznej jest zbudowanie korzystnego bądź niekorzystnego nastawienia wobec podmiotu politycznego (Kołodziej 2017, s. 30). Jej kreacja i wybór zależą przede wszystkim od oczekiwań dotyczących skutków projektowanych działań tego podmiotu. Istotne są także uwarunkowania, w jakich się on znajduje. Znaczenie jest tutaj organizowane w taki sposób, aby wpływało na wybory, zaś symbole mogą – choć nie muszą – stanowić jedynie kurtyny zasłaniającej właściwe intencje. Uzasadnienie podejmowanych przez podmiot działań odwołuje się do wartości oraz arbitralnie zdefiniowanego interesu publicznego.

Zasadniczym elementem narracji politycznych są interpretacje idei, które uzasadniają aktywność decydentów, partii politycznych czy zorganizowanych grup interesu. Efektywność tego typu narracji wynika z moralno-emocjonalnych fundamentów podmiotowości politycznej, determinowanych z kolei właściwościami ludzkiego umysłu, a przede wszystkim jego normatywną specyfiką (Brożek 2013, s. 48–49; Kurek 2016, s. 16–21). Interpretacje idei mogą także pełnić rolę derywacji przyporządkowywanych *post factum* i w ten sposób budować potencjał prawomocności. Szczególne znaczenie przypada narracji o sprawiedliwości społecznej, a więc pewnej opowieści o tym jak kreować, chronić i dzielić dobra publiczne oraz zasoby wspólne. Jej stworzenie i zakomunikowanie są równie istotne, jak podjęcie decyzji i realizowanie konkretnych działań. Wyjaśnienie tego, co podmioty polityki robią i dlaczego, musi bowiem ludzi przekonywać. W tym zaś względzie, oprócz argumentów rzeczowych oraz merytorycznych, równie ważne – jeśli nie często ważniejsze – jest przekonanie emocjonalne.

Przejawy narracyjności polityki wiążą się z jej subiektywnością i centralnym w niej znaczeniem emocji, intencji, inteligencji, woli, świadomości, ale i nieświadomości człowieka. W związku z tym właściwą formą odnoszenia się do prawdy w polityce jest poddawanie artykułowanych narracji intersubiektywnemu sprawdzeniu. Polega to z reguły na publicznym ścieraniu się konkurencyjnych interpretacji i weryfikowaniu partykularnych wizji potrzeb oraz form ich zaspokojenia. W praktyce jest to możliwe o tyle, o ile procesy decydowania zostają upublicznione i uspołecznione. Pytań o prawdę lub fałsz nie rozstrzyga tutaj niezależny od teorii świat procesów i przedmiotów,



lecz są one związane ze standardami ustanowionymi w ramach określonych systemów wiedzy. Kwestionuje to uprzywilejowanie ważności i obiektywności w stosunku do sensu, zaś kwestia prawdy zostaje odniesiona do narracyjnych systemów znaczeń (Heidegger 1994, s. 304–305; Foucault 1981, s. 60–61). Ostateczny wybór dominującej narracji, a co za tym idzie wariantów decyzyjnych w procesie politycznym, aranżowany jest jednak w taki sposób, aby zapewnić odbiorców o trzech istotnych kwestiach. Po pierwsze, że jest rozumny, czyli stanowi wyraz planowania, namysłu i analizy. Po drugie, że uwzględnia sprawy istotne dla ludzi, których dotyczy. Po trzecie, że kontrolę nad związkiem politycznym sprawują jego przywódcy i to w sposób stosowny (March, Olsen 2005, s. 66). Nadanie polityce spójności wewnętrznej wymaga dostosowania jej do dynamiki otoczenia, co z kolei oznacza konieczność uwzględniania także innych niż techniczne i prakseologiczne kryteriów optymalizacji decyzji. Zawsze potrzeba nowych argumentów i stąd tak istotny staje się wybór odpowiedniej narracji, jako perswazyjnie sformułowanej całościowej kombinacji faktów, wartości i metod, które zwiększą szanse na przekonanie grupy odbiorców, znajdujących się w kontekście przez tę narrację uwzględnionym. W efekcie, obok już wspomnianych, pojawiają się także aksjologiczne i społeczne kryteria optymalizacji decyzji politycznych.

Zależność między działaniem a rezultatem w polityce ma więc charakter nie czysto techniczny, lecz przede wszystkim kulturowy, a swoistym pośrednikiem stają się tu właśnie narracje. Mobilizacja i budowa wokół nich koalicji wymaga poruszenia argumentów instytucjonalnych, ale także wspomnianych kwestii społecznych i aksjologicznych. Formalna analiza ujawnia tutaj jedynie granice tego, co jest teoretycznie możliwe do osiągnięcia. Z kolei dla ustalenia, co w konkretnej sytuacji może być osiągnięte, politycy muszą uwzględnić większość wskazanych powyżej czynników oraz nieprzewidywalne w pełni próby manipulowania nimi (Majone 2004, s. 223–224, 243–245). W ten sposób powstają doktryny i programy polityczne operacjonalizujące idee oraz odnoszące się do partykularnych preferencji i żądań w sytuacji ograniczonej ilości dóbr i zasobów (Crick 2004, s. 43–44).

Istotną funkcją kreowanych w ten sposób narracji politycznych jest tworzenie innowacji pojęciowych. Jakość intelektualnej nadbudowy polityki zależy od bieżącego potencjału oraz kreatywności artykułowanych jej wariantów. Efektywnym sposobem zwiększenia ich strumieni jest wykorzystanie zewnętrznych źródeł wiedzy, doradztwa i ewaluacji. W tworzeniu nowych znaczeń ważną rolę odgrywają także metafory, które otwierają dostęp do nowego rozumienia doświadczeń i definiowania rzeczywistości. W większości

tego typu narracji nie chodzi o prawdę czy fałsz, lecz o percepcję i wnioski, jakie z zawartych w nich metaforycznych ujęć wynikają. Mogą one bowiem sankcjonować określone działania, a tym samym wzmacniać poziom integracji odbiorców i mobilizować ich do wspólnego działania. Narracje ideologiczne fundowane są często na takich katachrezach lub – jak to nazywa George Lakoff – „ekscytujących metaforach”. Są one bowiem wystarczająco nośne, aby mobilizować do działania i dostatecznie niejasne, by integrować wokół siebie szerokie spektrum społecznej energii (Lakoff, Johnson 2010, s. 191–198, 212–213, 302–303; Lakoff 2011, s. 11).

Funkcja tak rozumianych narracji w procesie politycznym łączy się z zasadniczą rolą przywódców, których zadaniem jest nie tylko znajdowanie rozwiązań przy danych ograniczeniach, lecz także przesuwanie granic tego, co w polityce jest możliwe. Ma to szczególne znaczenie w sytuacjach kryzysowych, kiedy poziom legitymizacji jest niski. Narracyjność polityki powoduje, że nie wystarczy jedynie odwaga podjęcia trudnych decyzji, ale równie ważne jest przekonanie do nich określonych grup. Poważne przełomy stają się często możliwe dopiero wówczas, gdy opinię publiczną przekona się do nowych idei, a więc wtedy, kiedy się je społeczeństwu właściwie „opowie”. Koncepcje takie stają jednak przed olbrzymimi przeszkodami intelektualnymi i instytucjonalnymi. Określone konstelacje interesów ograniczają bowiem zakres rozwiązań, które poddaje się pod debatę publiczną. Idee, zgodne z aktualnymi zwyczajami oraz przyjętą doktryną, mają zwykle znaczną przewagę komparatywną nad propozycjami niekonwencjonalnymi. Nowym koncepcjom brakuje też często silnego wsparcia empirycznego i teoretycznego. Także z tych względów analizie obiektywnej musi towarzyszyć adekwatna i przede wszystkim odważna perswazja (Majone 2004, s. 111; Kampka, 2009, s. 48–61).

Jeśli decydenci są zainteresowani znajdowaniem rozwiązań wykonalnych, są też zmuszeni brać pod uwagę pojawiające się ograniczenia społeczno-kulturowe. Także i tutaj skuteczność nie jest więc prostym odwzorowaniem zależności między przyczynami i skutkami. Nie zależy jedynie od uwarunkowań materialnych (ekonomicznych), ale co najmniej w równym stopniu jest uwarunkowana kontekstem kulturowym działania. Determinacja taka powoduje, że to nie abstrakcyjna teoria, ale przede wszystkim struktury instytucjonalne oraz procesy dyskursywne kształtują rezultaty polityki. Te ostatnie zostają uprzedzone interpretacją, nadaniem im sensu i znaczenia. Ich osiągnięcie (którym często jest m.in. przekonanie, perswazja, pozyskanie zrozumienia lub poparcia) jest uzależnione od tego, czy odbiorcy identyfikują podobne znaczenie działania, jakie przypisuje mu jego inicjator i wykonawca. Na tej zaś

pląszczyźnie wszelkie nieadekwatności kulturowe mogą stanowić trudną do zniwelowania przeszkodę (Karwat 2012, s. 64–65).

Racjonalna polityka nie jest więc sferą „czystego rozumu” ani „głosu ludu”, ale raczej sztuką wyboru, który umożliwi na tyle właściwe postępowanie, że przygodnie przełamie konflikty oraz zapewni ład i bezpieczeństwo. Jej poszukiwanie wymaga pluralizmu i otwartej sfery artykułowania alternatywnych narracji. W zamian za to istnieje szansa, że decydenci otrzymają skuteczny mechanizm legitymizacyjny (Kozłowski 1995, s. 85). Racjonalny osąd nie tyle więc polega tutaj na zastosowaniu abstrakcyjnych standardów do politycznej rzeczywistości, ale na bieżącym i dynamicznym kreowaniu wspólnej rzeczywistości, przy świadomości braku obiektywnych standardów. Jako taki stanowi więc efekt konfrontacji różnorodnych narracji w ramach mniej lub bardziej publicznej debaty (Barber 1988, s. 209).

Bez względu na poziom otwartości czy instytucjonalizacji, który jest różny w zależności od typu reżimu politycznego, wspomniana debata mobilizuje wiedzę, doświadczenie i zainteresowanie otoczenia. Szczegółnej dynamiki nabiera w systemach, w których funkcjonuje zbiorowy podmiot decydowania. Wyjątkowo silne napięcia i konflikty argumentacji tworzą się na styku polityki, nauki, religii, techniki oraz ekonomii. Ujawniają się szczególnie w reżimach otwartych, np. liberalno-demokratycznych, gdzie szeroki zakres wolności powoduje, że każda z wysuwanych narracji ma swój język, własne kategorie oraz koncepcję prawdy adekwatną do reprezentowanej dziedziny. W takiej sytuacji istotna rola przypada retoryce jako sztuce przekonywania do swoich racji. W idealnym typie debaty perswazja staje się dwukierunkową wymianą, metodą wzajemnego przekonywania, ale i uczenia przez dyskurs. Większość ocen wartościujących jest formułowana właśnie w trakcie takiej komunikacji.

Jak wspomniano kryterium prawdy lub fałszu nie jest zasadniczym odniesieniem dla narracji politycznej. Jej celem jest co najwyżej wzbudzenie wrażenia adekwatności i słuszności. W związku z tym zawarta w niej argumentacja różni się od formalnego dowiedzenia prawdziwości pod trzema istotnymi względami. Po pierwsze dowód jest możliwy jedynie w ramach sformalizowanego systemu aksjomatów i zasad wnioskowania. Argumentacja nie wychodzi zaś od aksjomatów, lecz od opinii, wartości lub spornych punktów widzenia; wykorzystuje wnioskowanie logiczne, ale nie kończy się na dedukcyjnych systemach formalnych twierdzeń. Po drugie dowiedzenie słuszności ma na celu przekonanie osób, które posiadają wymaganą wiedzę specjalistyczną, podczas gdy argumentacja polityczna skierowana jest raczej do szerokiego grona odbiorców i stara się uzyskać lub zwiększyć poparcie dla tez przedstawionych

do aprobaty. Po trzecie nie służy ona uzyskaniu czysto intelektualnej zgody, lecz pobudzeniu do działania lub przynajmniej wywołaniu do niego gotowości (Perelman 1982, s. 4–6).

Już Arystoteles twierdził, że temu, co pożądanego w kontekście przypadkowej i zmiennej praktyki politycznej, brakuje zarówno ontologicznej stałości, jak i logicznej konieczności. Z tego względu sfera teleologiczna polityki staje się przedmiotem ciągłej i krytycznej refleksji, w ramach której cele nie są uznawane za stałe i zewnętrzne wobec analizy decyzyjnej, ale jako wybieralne i kwestionowalne. Ich wybór stanowi wówczas efekt wspomnianego ścierania się różnych narracji, a w ich ramach – określonych argumentów i preferencji. Wraz z postępującą otwartością tego procesu rośnie szansa wybrzmienia głosu podmiotów społecznych i reprezentujących ich instytucji. W ten sposób mogą zaistnieć warunki brzegowe dla politycznej optymalizacji decydowania i działania.

Wdrażanie racjonalnej polityki nie oznacza także wcześniejszej analizy wszystkich możliwych następstw potencjalnych działań. Nie chodzi tu zresztą o fakt, że nie byłaby ona pożądana, ale raczej o to, że ze względu na upływ czasu, dynamikę kontekstu, brak pełnej informacji, a przede wszystkim subiektywność samej narracji politycznej – nie jest ona po prostu możliwa. Analiza ta zachodzi więc w formie niepełnej i musi uwzględniać czynnik niepewności. Realizowana ostatecznie treść decyzji kształtuje znaczenia, czyli stwarza, potwierdza lub modyfikuje narracyjnie przyjmowane interpretacje. Alokacja zasobów oznacza bowiem opowiedzenie się za jakimś ujęciem i rozumieniem życia człowieka, grup społecznych i relacji między nimi (March, Olsen 2005, s. 119). Dzięki odpowiedniej w tym względzie narracji obywatele kształtują własną tożsamość, swoje społeczności oraz interpretują dobro publiczne. Jej wybór oraz podejmowanie decyzji politycznych to bowiem także proces służący rozwijaniu poczucia celu, kierunku działania i przynależności.

W zaproponowanej perspektywie polityka staje się więc narracyjną sferą dyssensu. Przyjmuje postać aktywności dramatycznej, gdyż zawsze oznacza pewien proces wyboru między nieprzystającymi do siebie i niekwantyfikowanymi dobrami, który i tak nie wyeliminuje całkowicie konfliktu. Kwestie wymagające politycznej interwencji posiadają z reguły wiele możliwych rozwiązań. Bez względu na to, czy ich rozstrzygnięcie będzie przejawem hegemonicznej i arbitralnej ingerencji podmiotu władczego, czy też efektem porozumienia bądź kompromisu, to żadna z tych reakcji nie będzie w pełni doskonała. Konflikty interesów i tak pozostaną, a co najwyżej w miejsce jednych pojawią się inne. Niemniej dzięki decyzji oraz towarzyszącej jej narracji, możliwe jest

że staną się mniej nabrzmiałe i będą zachodzić w sposób kontrolowany. Procesy polityki jako praktyki neutralizowania antynomiczności życia społecznego będą się jednak toczyły dalej, odnosząc się do konfliktogenego zderzenia potrzeb w perspektywie ograniczonej ilości dóbr publicznych oraz zasobów wspólnych.

W tym ujęciu narracyjna interpretacja konstytutywnych dla zjawisk i problemów politycznych strukturalizuje doświadczenie podmiotów polityki w kategoriach intencji jednostek i grup. Z kolei niemożność takiego ustrukturalizowania doświadczeń negatywnie odbija się na ich funkcjonowaniu, ogranicza nie tylko możliwość adaptacji do tego, co zachodzi, ale często całkowicie paraliżuje podmiotową kreatywność i sprawczość.

## **Narracyjność teorii politologicznych**

Bez adekwatnej teorii także politolog jest empirycznie ślepy. Dostrzeżenie narracyjnej specyfiki polityki pociąga za sobą konsekwencje w strategii jej budowy. Konieczne okazuje się uwzględnienie innej formy racjonalności niż instrumentalna oraz potraktowanie interpretacji jako niezbędnej metody poznania. Z taką propozycją wychodzą współczesne postaci interpretacjonizmu ukształtowane między innymi przez zwrot narratystyczny. Ich efektem stają się narracje teoretyczne, które oprócz dostrzeżenia konkretnych obiektów w sferze politycznej, koncentrują się także na wartościach, poglądach i opiniach, a przede wszystkim – argumentacji. Jak bowiem wspomniano, zasadniczą rolę w polityce odgrywają indywidualne predylekcje, ale i nie do końca uświadomione stany mentalne, w tym procesy emocjonalne. Ujawniane słowa, deklaracje i gesty jedynie częściowo odsłaniają to, co faktycznie determinuje indywidualne motywacje oraz interpretacje wartości (Dziubka 2014, s. 96). Właśnie z tego względu instrumentalne i mechanistyczne ujmowanie procesów politycznych jest całkowicie nieadekwatne (Stankiewicz 2003, s. 212–213). Celem politologa może być co najwyżej próba zrozumienia, polegająca na uchwyceniu sedna lub znaczenia tego, co obserwowane. Jest to zadanie dalekie od konkretnych ustaleń statystyki i praw przyczynowych, a raczej bliższe dziedzinie języka i narracji.

Ujęcia interpretacjonistyczne bazują właśnie na takich dwóch ważnych przesłankach: po pierwsze, że ludzie działają, opierając się na swoich przekonaniach i preferencjach, a po drugie, że nie da się ich wywieść jedynie

z obiektywnych faktów. Dla badań politologicznych oznacza to, że analiza staje się konkurencją w sferze wysuwanych narracji teoretycznych, która może rozgrywać się w wielu różnorodnych kontekstach, zaś ich roszczenia do naukowości są zawsze tymczasowe i sporne (Filipowicz 2019, s. 103–121).

Próby poznania praktyk politycznych nie mogą sprowadzać się jedynie do wyjaśnień genetycznych (przyczynowych), funkcjonalnych (teleologicznych) czy kontekstowych (Nowicka 2009, s. 126–129). Niezbędne jest także ujawnienie wyobrażonych konstrukcji badanych fenomenów oraz wskazanie na warunkowe i wolicjonalne związki między przekonaniami a podejmowanymi działaniami. Choć aktywność polityczna ma charakter teleologiczny, to zawsze jest osadzona w wyobrażonej narracji świata. Jak wspomniano, zawarta w niej treść jest rezultatem dokonywanej przez podmiot interpretacji obserwowanych procesów i zdarzeń. Posiada mniej lub bardziej ujawnione odniesienie ideowe i jako taka stanowi klucz do zrozumienia jego aktywności, jak również podstawę przewidywania kierunków działań w przyszłości. Owego subiektywnego wyobrażenia i jego związku z aktywnością nie znamionuje konieczność przyczynowa i można ją poddać co najwyżej interpretacyjnej formie wyjaśnień. Próba jej zrozumienia przez stworzenie narracji teoretycznej oznacza zaproponowanie sensu, jakie jednostkowe zjawisko czy proces posiada w historycznie określonym zespole sensów, znaczeń i wartości. Budowane w ten sposób schematy poznawcze oparte są na konstrukcji i kreacji. Oznacza to, że roszczenia do prawdy powiązane są tu zawsze z określonymi praktykami interpretacyjnymi i to dzięki nim właśnie powstają obrazy świata, którym przypisuje się cechy prawdziwości (Abel 2014, s. 42–43, 82). W efekcie dążenie do wypracowania wiarygodnej interpretacji przez analizowanie, jak podmioty polityczne wytwarzają znaczenia w ramach struktur społecznych, nie oznacza próby stworzenia jednej i niepodważalnej narracji teoretycznej.

Interpretacja oznacza z reguły pracę z językiem i posłużenie się oprzyrządowaniem bazującym na jego nadrzędnej funkcji referencyjnej oraz intersubiektywnym charakterze. Oprócz wykorzystywanej tutaj narracji warunki te spełniają między innymi egzemplifikacje, parafrazy czy techniki „osadzenia”, szczególnie cenne przy konstruowaniu pojęć i terminów (Brożek 2020, s. 79–91). Niemniej to perspektywa narratywistyczna pozwala odtworzyć przeżywane subiektywnie przez aktora doświadczenia i działania. Pozwala je uchwycić oraz powiązać w spójny i logiczny obraz. Proponowana tutaj przyczynowość ma jednak charakter epistemologiczny, a nie ontologiczny. Nie opisuje obiektywnej relacji między poszczególnymi obiektami, lecz jest konstruktem umożliwiającym ich poznawcze uporządkowanie w formie sekwencji

zdarzeń w taki sposób, że „znaczenie każdego wydarzenia może zostać zrozumiane poprzez jego relację do całości” (Elliot 2005, s. 3). Istotną zaletą narracji jest więc niewątpliwie fakt, że ich struktura ułatwia uchwycenie dynamiki procesów politycznych oraz uwrażliwia badacza na ich kontekst. W większym stopniu niż inne złożone schematy poznawcze przechowują wiedzę konkretną, a jednocześnie zawierającą dane kontekstowe (Trzebiński 2002, s. 33). Co równie ważne, składający się na nie sposób opisu nie wyklucza, ale też nie absolutyzuje roli żadnych czynników dynamizujących politykę, które tradycyjnie pozostają w polu zainteresowań politologii – instytucjonalnych, prawnych, ekonomicznych czy społecznych. Konstruowane narracje teoretyczne nie zaprzeczają także doniosłej roli tzw. czynników obiektywnych, lecz traktują je jako zapośredniczone przez aparat poznawczy człowieka, w formie konstruktów rzeczywistości, którego treść jest zdeterminowana właściwościami tegoż aparatu (Bachryj-Krzywaźnia 2016, s. 144–145).

Umysł badacza i jego narracyjna percepcja także nie są od niego wolne. Przedmioty dostępne naukowemu poznaniu, w tym także te składające się na politykę, ujawniają się mu przez pryzmat jego indywidualnej i wyjątkowej konstrukcji. Nie są więc „czystymi faktami”. Przynajmniej od czasów Kantowskiej *Krytyki czystego rozumu* znane są ograniczenia związane z traktowaniem ich jedynie jako elementów obiektywnej rzeczywistości. Nawet jeśli jako noumeny, czyli rzeczy same w sobie, stanowią jej część, to ujawniają się przecież jako fenomeny zapośredniczone przez władze poznawcze człowieka. Ten ostatni zawsze wnosi siebie do przedmiotu, a jego właściwości określają to, w jaki sposób stanie się on dostępny poznaniu (Kant 1986). Postulat zawieszenia przekonań i preferencji politologa, choć niezbędny, to w ograniczonym stopniu może być zrealizowany. Z tego względu odpowiedzialne tworzenie narracji teoretycznej polega na odnoszeniu się do szerszej i różnorodnej sieci znaczeń (Bevir, Rhodes 2006, s. 133–134, 283–284).

Należy więc podkreślić, że badanie politologiczne powinno być prowadzone ze świadomością ograniczeń poznawczych, jakie są związane z narracyjnym charakterem zrozumienia. Poznanie należy potraktować w kategoriach wątpliwości, względności, co w konsekwencji powoduje, że prawda naukowa jest tutaj tylko w pewnym stopniu odkrywana i niezaprzeczalnie potwierdzana, ale przede wszystkim intersubiektywnie uzgadniana. Twórcza staje się więc sama interakcja między konkurencyjnymi pomysłami. Jeśli rzeczywistość polityczna jest konstruowana narracyjnie, to celem politologicznej aktywności jest dotarcie do wiarygodnych jej interpretacji, co także przyjmuje postać narracji (Postman 2006, s. 185; Berger, Luckmann 1983). Choć z istoty swojej

będą one przygodne, gdyż rzeczywistość polityczna i jej kontekst dynamicznie ewoluują, to w danym czasie trafniejsze niż inne. Chodzi tu więc o zbudowanie najbardziej prawdopodobnego i zobiektywizowanego domysłu, który jednak nigdy nie będzie tym samym, co interpretowana rzeczywistość. Ostatecznym trybunałem, przed którym staje narracja teoretyczna, jest społeczność uczonych, którzy oceniają przedkładane interpretacje. Ich adekwatność należy więc postrzegać w kategoriach stopnia, w jakim umożliwiają zrozumienie procesów politycznych. Z tego względu atrybutem badań staje się odmowa przyjęcia jakichkolwiek identyfikacji zakończonych, czyli ciągła niepewność i niepokój poznawczy. Choć światem polityki czasem rządzą prawidłowości, to równie istotne znaczenie mają pogłębiające wrażenie chaosu przypadki oraz kontekstowe i partykularne narracje. W związku z tym znaczenie politologicznego poznania zależy od sceptycyzmu wobec własnych odkryć i ciągłego ich kwestionowania (Bodio 2003, s. 365).

Wartość poznawcza każdej wysuwanej narracji teoretycznej nie jest jednak taka sama. Podobnie jak inne przejawy politologicznej interpretacji może podlegać ocenie w kategoriach zbliżonych do prawdy i fałszu. Staje się wówczas tym bardziej wiarygodna, im w większym stopniu odwołuje się do kryteriów stosowanych w praktyce naukowej danej wspólnoty badaczy. Istotną rolę odgrywają tutaj kryteria dokładności, wyczerpującego charakteru, spójności i otwierania nowych możliwości badań. Tadeusz Klementewicz (2010, s. 321) zwraca uwagę na:

- jakość bazy informacyjnej i empirycznej, wiedzy faktograficznej czy danych statystycznych itp., które stanowią podwaliny wysuniętej narracji;
- znajomość i prawomocne zastosowanie odpowiednich metod badawczych, począwszy od reguł krytyki źródeł, metody reprezentacyjnej, po respektowanie reguł poprawności wnioskowań;
- respektowanie etyki zawodowej badania naukowego, głównie obiektywności i opisów neutralnych;
- otwarcie przedstawionych interpretacji, syntez, teorii na krytykę kompetentnych badaczy, respektujących metodę i etykę badań.

W efekcie interpretacje naukowe, w tym także te przyjmujące postać narracji, można i należy odróżniać od nienaukowych. Ich obiektywizacja wyłania się z krytyki i porównania, choć wszystkie należy uznać za tymczasowe.



## Podsumowanie

Na koniec warto podkreślić, że choć dążenie do kompleksowego poznania wymaga uwzględnienia subiektywno-narracyjnych aspektów polityki, to jednocześnie nie powinno ignorować strukturalnych i materialnych jej wytworów. Nie chodzi więc o pełne zdegradowanie rzeczywistości politycznej do roli korelatu świadomości. Równie ważne jest uwzględnienie uwarunkowań przyrodniczych i gatunkowych, które w kontekście przedmiotu badań politologicznych także pełnią zasadniczą rolę. Nawet jeśli ich uchwycenie w „czystej postaci” jest ograniczone, to nie oznacza zasadności zignorowania. W tym kontekście krańcowa wersja konstruktywizmu, stanowiąc formę idealizmu filozoficznego, jest naiwna i trudna do utrzymania. Teorie tworzone w jej ramach nie mogą zatracać wymiaru fizyczności przedmiotu badań, obiektywnej materialności kultury i polityki oraz cielesności człowieka jako ich podmiotu. Wszystkie one, będąc w pewnym stopniu niezależne od ludzkich wyobrażeń i jednocześnie wpływające na ich kształt, powinny być uwzględniane. Samo konstruktywistyczne ograniczenie się do narracji jest podejściem co najwyżej cząstkowym, choć niezbędnym, to niejedynym elementem integralnej perspektywy poznawczej.

Na tej płaszczyźnie potrzebne jest więc porzucenie dość podstawowego sporu ontologicznego i uznanie, że społeczeństwo to nie tylko empirycznie weryfikowalne zjawisko i proces bądź też jedynie wytwór pojęciowo skonstruowanej narracji, ale zarówno jedno, jak i drugie naraz (Znamierowski 1995, s. 558–565). Na takie podejście pozwala teoria umysłu człowieka osadzonego w kulturze, a więc w interakcjach społecznych, która choć nakazuje traktować go także w sposób ucieleśniony, to rezygnuje z przypisania mu roli jedynie pasywnego rejestratora bodźców ze środowiska (Hutchins 2010, s. 428). Z taką perspektywą o wiele bardziej korespondują umiarkowane wersje konstruktywizmu, głoszące że ludzie dokonują interpretacji, ale czynią to zawsze w zastanych okolicznościach oraz że podmiotowość wykształca się w warunkach społecznych, a rezultaty interpretacji się obiektywizują. Uznanie, że podmiotowe narracje konstytuują rzeczywistość społeczną, która ulega z kolei obiektywizacji, nie wyklucza zatem badania społecznych, w tym także obiektywnych ich uwarunkowań (Giddens 2001, s. 20). W efekcie przed świadomym badaczem staje trudne zadanie wykorzystania złożonego repertuaru narzędzi metodologicznych. Bez względu na to jaką wrażliwością i subtelnością wykaże się podczas ich wykorzystania, to stworzona albo zapożyczona narracja teoretyczna zawsze okaże się koniecznym elementem jego politologicznego warsztatu.

## Bibliografia

- Abel G. (2014), *Świat jako znak i interpretacja*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Bachryj-Krzywaźnia M. (2016), *Interpretacjonizm narratywistyczny. Filozoficzna geneza, założenia metodologiczne i potencjał analityczny*, (w:) Dulęba Ł., Wiśniewski J. (red.), *Liberalizm i teoria polityczna*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań.
- Barber B. (1988), *The Conquest of Politics. Liberal Philosophy in Democratic Times*, Princeton University Press, Princeton.
- Berger P.L., Luckmann T. (1983), *Spółeczne tworzenie rzeczywistości*, przeł. J. Niżnik, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Bevir M., Rhodes R.A.W. (2006), *Teoria interpretacjonistyczna*, (w:) Marsh D., Stoker G. (red.), *Teorie i metody w naukach politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Bodio T. (2003), *Politologia jako futurologia*, (w:) Kaczmarek B. (red.), *Metafory polityki*, tom 2, Elipsa, Warszawa.
- Bonheim H. (2000), *Shakespeare's narremes*, (w:) Holland P. (red.), *Shakespeare and narrative*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Brożek B. (2013), *Hipoteza umysłu normatywnego*, „Studia z Kognitywistyki i Filozofii Umysłu”, nr 7 (2).
- Brożek B. (2020), *Legal Interpretation: Towards a New Paradigm?* „Teoria Polityki”, nr 4.
- Crick B. (2004), *W obronie polityki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Culler J. (1998), *Teoria literatury. Bardzo krótkie wprowadzenie*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Damasio A. (2018), *Dziwny porządek rzeczy. Życie, uczucia i tworzenie kultury*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań.
- Dziubka K. (2014), *Ponowoczesny człowiek publiczny i jego markery mentalno-kulturowe*, „Filo-Sofija”, nr 24.
- Elliot J. (2005), *Using Narrative in Social Research. Qualitative and Quantitative Approaches*, SAGE Publications, London-Thousand Oaks-New Delhi.
- Feldman Barrett L. (2018), *Jak powstają emocje. Sekretne życie mózgu*, CeDeWu, Warszawa.
- Filipowicz S. (2019), *Idola theatri. Interpretacja i zagadnienie realizmu*, „Teoria Polityki”, nr 3.
- Fleischer M. (2002), *Teoria kultury i komunikacji*, Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Wrocław.

- Foucault M. (1977), *Archeologia wiedzy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Foucault M. (1981), *The order of discours*, (w:) Young R. (red.), *Untying the Text: A Post-Structuralism Reader*, Routledge & Kegan Paul, London.
- Giddens A. (2001), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Giddens A. (2007), *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Grabias S. (1997), *Język w zachowaniach społecznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Harari Y.N. (2017), *Od zwierząt do bogów. Krótka historia ludzkości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Heidegger M. (1994), *Bycie i czas*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hutchins E. (2010), *Enaction, Imagination, and Insight*, (w:) Stewart J., Gapenne O., Di Paolo E.A. (red.), *Enaction. Toward a New Paradigm for Cognitive Science*, The MIT Press, Cambridge.
- Kampka A. (2009), *Perswazja w języku polityki*, Scholar, Warszawa.
- Kant I. (1986), *Krytyka czystego rozumu*, PWN, Warszawa.
- Karwat M. (2012), *O karykaturze polityki*, Wydawnictwo MUZA, Warszawa.
- Kaszkur A. (2018), *Uwarunkowania dyfuzji i-votingu jako innowacji publicznej*, „Świat Idei i Polityki”, nr 17.
- Klementewicz T. (2010), *Rozumienie polityki. Zarys metodologii nauki o polityce*, Elipsa, Warszawa.
- Kołodziej J.H. (2017), *Narratologia w badaniach komunikacji politycznej: metodologiczne przymiarki*, „Społeczeństwo i Polityka” nr 1(15).
- Kozłowski P. (1995), *Szukanie sensu, czyli o naszej wielkiej zmianie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Krakowiak T. (2008), *Analiza dyskursu – próba nakreślenia pola badawczego*, (w:) Horolets A. (red.), *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Kreiswirth M. (2000), *Merely telling stories? Narrative and Knowledge in the Human Sciences*, „Poetics Today”, nr 21.
- Kurek Ł. (2016), *Dualizm przekonań*, Copernicus Center Press, Kraków.
- Lakoff G. (2011), *Nie myśl o słoniu. Jak język kształtuje politykę*, Oficyna Wydawnicza ŁÓŚGRAF, Warszawa.
- Lakoff G., Johnson M. (2010), *Metafory w naszym życiu*, Aletheia, Warszawa.
- Majone G. (2004), *Dowody, argumenty i perswazja w procesie politycznym*, Scholar, Warszawa.
- March J.G., Olsen J.P. (2005), *Instytucje. Organizacyjne podstawy polityki*, Scholar, Warszawa.

- McAdams D. (1999), *Personal narratives and the life story*, (w:) Pervin L., John O. (red.), *Handbook of personality: Theory and research*, Guilford Press, New York.
- Neisser U. (1967), *Cognitive Psychology*, Appleton Century Crafts. New York.
- Nowicka E. (2009), *Świat człowieka – świat kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Perelman C. (1982), *The Realm of Rhetoric*, University of Notre Dame Press, Notre Dame.
- Postman N. (2006), *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Muza, Warszawa.
- Ramachandran V.S. (2012), *Neuronauka o podstawach człowieczeństwa. O czym mówi mózg?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Rosner K. (1999), *Narracja jako struktura rozumienia*, „Teksty Drugie”, nr 3.
- Stankiewicz W.J. (2003), *Niezbędność teorii politycznej. Klasyczne pojęcia w dobie relatywizmu*, Ossolineum, Wrocław.
- Taylor S., Schneider S. (1989), *Coping and the simulation of events*, „Social Cognition”, nr 7.
- Trzebiński J. (2002), *Narracyjne konstruowanie rzeczywistości*, (w:) Trzebiński J. (red.), *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Walas T. (1993), *Czy jest możliwa inna historia literatury?*, Universitas, Kraków.
- Ziomek J. (1990), *Retoryka opisowa*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa.
- Znamierowski Cz. (1995), *O przedmiocie i fakcie społecznym*, (w:) Szacki J. (red.), *Sto lat socjologii polskiej: od Supińskiego do Szczepańskiego: wybór tekstów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

# THE NARRATIVE NATURE OF THE THEORY AS AN IMPLICATION OF THE SPECIFICITY OF THE SUBJECT OF POLITICAL SCIENCE RESEARCH

## Abstract

The aim of the article is to verify the assumption that human understanding of the surrounding reality, including politics, is based on the natural construction of theoretical narratives. The author points out that this also applies to scientific cognition, which can be treated as a specific form of creativity of the telling mind. Representing the deductive-nomological approach, related to the humanistic interpretation, he proves that the specificity of the subject of political science research additionally strengthens the importance of narration as a tool of cognition. The arguments presented in the article are based on the presentation of epistemological assumptions, the operationalization of narration as a cognitive and analytical category, the narrative characteristics of the specificity of politics and the resulting research implications.

**Keywords:** narration, discourse, political narrative, theory of politics, political science research.

**JEL Codes:** Y8

**Afiliacja:** **dr hab. Artur Laska, prof. UKW**  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy  
Wydział Nauk o Polityce i Administracji  
ul. ks. J. Poniatowskiego 12  
85-671 Bydgoszcz  
e-mail: noam@ukw.edu.pl

